



NIETYPOWA PROPOZYCJA

Olimpijska medalistka Natalia Czerwonka odwiedziła miejsce, gdzie zaczynała swoją przygodę ze sportem. Spotkała się też z prezydentem Lubina Robertem Raczyskim, który złożył jej nietypową propozycję...

» STR. 3



Fot. Marta Czachórska

JACKIEWICZ WYCHODZI DO LUDZI

W regionie dolnośląsko-opolskim Prawo i Sprawiedliwość postawiło na postać Dawida Jackiewicza. Wrocławianin będzie jedynką na liście wyborczej do europarlamentu.

» STR. 4

SĘDZIA Z TELEWIZJI

Anna Maria Wesołowska odwiedziła Lubin. Na spotkaniu w Muzeum opowiadała uczniom Gimnazjum nr 4 o skutkach niezajomości prawa.

» STR. 9

MILIONY NA DROGI

Radni powiatu lubińskiego zdecydowali się przeznaczyć w 2014 roku Lubinowi ponad 7 mln zł na inwestycje drogowe, w tym 3,5 mln zł na budowę małej obwodnicy.

» STR. 12

PRAWO JAZDY W LUBINIE!



Fot. Joanna Michalak

» Sejmik województwa dolnośląskiego zgodził się, aby w Lubinie powstała placówka Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego. Lubińskie starostwo potrzebowało tego pozwolenia, aby rozpocząć tworzenie ośrodka egzaminacyjnego. Pozostaje jeszcze ustalić szczegóły z WORD i lubinianie najprawdopodobniej już w połowie tego roku będą mogli zdawać egzaminy na prawo jazdy w swoim mieście.

Na początku tego roku radni powiatu lubińskiego zgodzili się na sfinansowanie przygotowania placu manewrowego i miejsca, gdzie będzie się znajdował ośrodek.

– Co roku około 1,5 tysiąca

lubinian jeździ do Legnicy, aby zdać ten egzamin. Uznaliśmy, że jeśli jest taka możliwość, jest miejsce, to warto się o to pokusić. Teraz lubinianie będą mogli zdawać egzamin na miejscu – mówi na początku tego roku starosta Adam Myrda.

Plac manewrowy, na którym będzie się zdawać egzaminy na prawo jazdy, powstanie przy Zespole Szkół nr 2 przy ulicy Szpakowej. W szkole zaś będzie miał swoje miejsce WORD.

Teraz powiat musi porozumieć się w sprawie szczegółów z Wojewódzkim Ośrodkiem Ruchu Drogowego. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to jak mówi starosta Adam Myrda, lubinianie będą mogli zdawać egzaminy na prawo jazdy w swoim mieście już w lecie tego roku.

W Polsce jeden ośrodek egzaminacyjny obsługuje około 700 tysięcy mieszkańców. Do nie-

dawna egzamin na prawo jazdy można było zdawać tylko w miastach na prawach powiatu. W 2013 rząd wprowadził zmiany w ustawie i od tej pory egzaminować można również w miastach, w których rządzą prezydenci. Stworzenie nowych ośrodków egzaminacyjnych w miastach nie jest jednak obowiązkowe, choć władze samorządowe mogą zabiegać o pozwolenie na przeprowadzenie egzaminów u marszałka województwa.

MARTA CZACHÓRSKA

SZALENIEC Z JURCZA W RĘKACH PSYCHIATROW

28-letni mieszkaniec Jurcza opuścił już lubiński szpital. Trafiał do zakładu psychiatrycznego, gdzie przebadają go specjaliści.

» STR. 7



Fot. Marta Czachórska

Wyremontują zabytki

Miasto dało na kościoły

» Prawie 1,7 mln zł Lubin przekaże w tym roku na dwa zabytki. Dokładnie chodzi o tzw. duży kościół w Rynku, czyli parafię pw. Matki Boskiej Częstochowskiej oraz świątynię na Starym Lubinie, pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny.

O pomoc finansową zwróci-li się do miasta duchowni z obu parafii. Pieniądze mają być przeznaczone na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane. Radni nie mieli żadnych zastrzeżeń i na ostatniej sesji uchwala została przyjęta.

Ponad 1,5 mln zł z miejskiej kasy otrzyma duży kościół. Za te pieniądze

wyremontowana zostanie kolejna część elewacji wschodniej kościoła oraz elewacja południowa.

Z kolei świątynia na Starym Lubinie dostanie 130 tys. zł. Proboszcz planuje przeznaczyć te środki na remont wieży kościoła.

MARIOLA SAMOTICHA



Fot. Marcelina Falkiewicz

Godziny grozy w kopalni

Cztery długie godziny minęły, nim ratownikom udało się dotrzeć do uwięzionego pod skałami górnika z ZG Rudna. Operator kotwiarzki został uwięziony, kiedy na maszynę posypały się skały.

27 marca około godziny 15.30 w kopalni Rudna Główna doszło do samoistnego wstrząsu. Na kotwiarce, którą obsługiwał 42-letni operator, posypały się skały. Około godziny 19 ratownikom w końcu udało się dotrzeć do uwięzionego pod ziemią górnika. Mężczyzna nie miał sił, by samodzielnie wydostać się z maszyny. Na szczęście cały czas był przytomny. Operator trafił do lubińskiego szpitala. Miał złamanie w stawie łokciowym i ogólne potłuczenia ciała. Górnik przeszedł operację i – jak informowała Ewa Pogodzińska, rzecznik spółki EMC, będącej właścicielem placówki – na oddziale ortopedii miał zostać tydzień. Stan zdrowia mężczyzny był oceniany jako dobry. – Górnik to 42-latek, który na stałe zameldowany jest pod Warszawą.

W KGHM pracuje od 21 lat – informuje rzecznik Polskiej Miedzi, Dariusz Wybor-ski.

Teraz przyczyny i okoliczności wypadku zbada Okręgowy Urząd Górniczy i komisja KGHM. Do czasu zakończenia wyjaśnień, co może potrwać nawet kilka tygodni, prace na tym oddziale będą wstrzymane.

MAF

W tych wyborach...

Nie ma miejsca dla Borysa

■ Już nie eurodeputowanym, ale prezydentem Lubina albo co najwyżej radnym sejmiku dolnośląskiego chce zostać lubinianin Piotr Borys. Po kilku dniach milczenia polityk powrócił do świata mediów i ogłosił, że PSL proponował mu start w wyborach do Parlamentu Europejskiego, ale on tej propozycji nie przyjął. I zamierza powrócić do pracy w samorządzie.



Fot. Archiwum WL

Piotr Borys zamierza wrócić na lokalne podwórko i spróbować swoich sił w listopadowych wyborach samorządowych

– Podziękowałem bardzo Polskemu Stronnictwu Ludowemu i wice-premierowi Januszowi Piechocińskiemu, który proponował mi start w wyborach do Parlamentu Europejskiego z listy ludowców. Podjąłem jednak decyzję, że pozostaję w Platformie Obywatelskiej. Do 1 lipca pracuję jeszcze w Brukseli, a potem kończę kadencję eurodeputowanego – potwierdza Piotr Borys.

Neoficjalnie dowiedzieliśmy się jednak, że rozmowy z ludowcami wyglądały zupełnie inaczej. **To Borys miał zabiegać o start w wyborach z ramienia PSL, po tym jak ze swojej listy wykluczyła go Platforma Obywatelska.** Wicepremier Piechociński, szef PSL, nie dał się jednak przekonać.

Teraz Piotr Borys zamierza wrócić na lokalne podwórko i spróbo-

wać swoich sił w listopadowych wyborach samorządowych. – Mam ogromne doświadczenie, które zamierzam wykorzystać. To 12 lat pracy w samorządzie i pięć lat w Parlamencie Europejskim. Wiele osób zachęca mnie, bym powrócił do samorządu. Jeszcze nie podjąłem jednak decyzji, czy wystartuję na prezydenta Lubina czy na radnego sejmiku – zaznacza.

Radnym już był. Zarówno w mieście, jak i w sejmiku. Prezydentem Lubina też chciał, ale mu nie wyszło. Podczas wyborów samorządowych w 2006 roku był jednym z siedmiorga kandydatów. Uzyskał niewiele, bo 12,7 procent poparcia, czyli 3661 głosów. Wybory wygrał Robert Raczyński, pokonując rywali ogromną różnicą głosów. Poprało go wtedy 18865 lubinian. **MARIOLA SAMOTICHA**



Nowe mieszkania na sprzedaż w centrum miasta

Kamienice

Lubin, ul. Bema

RTBS

biuro sprzedaży: ul. Rzeźnicza 1, tel. 76 746 32 55
www.rtbs-lubin.pl

Pożycz medal

Nietypowa propozycja

» *Nigdy nie odmawia, gdy zaprasza ją jej dawna szkoła – lubiński Zespół Szkół Sportowych. Olimpijska medalistka, panczenistka Natalia Czerwonka znowu odwiedziła miejsce, gdzie zaczynała swoją przygodę ze sportem. Spotkała się też z prezydentem Lubina Robertem Raczyńskim, który złożył jej nietypową propozycję...*

Według mnie takie spotkania z dziećmi i młodzieżą są bardzo ważne, dlatego nigdy nie odmawiam. W ten sposób zachęcam ich do łyżwiarstwa, uprawiania sportu – mówi z uśmiechem lubinianka Natalia Czerwonka. – To w tej szkole stawiałam swoje pierwsze kroki nie tylko w łyżwiarstwie, ale i w sporcie w ogóle, więc tym przyjemniejsze są te wizyty – dodaje.

W sali gimnastycznej zgromadzili się uczniowie ZSS, którzy z zaciekawieniem słuchali, tego co o swoim życiu, olimpiadzie i łyżwiarstwie

opowiadała Natalia. Panczenistka dostała też w prezencie od jednej z uczennic swój portret, który umieściła na Facebooku. – Wszyscy z niecierpliwością czekali na Natalię. Jest dla naszych uczniów autorytetem i dowodem na to, że ciężką pracą i wytrwałością można osiągnąć sukces – mówi dyrektor Zespołu Szkół Sportowych Barbara Szymańska.

Natalia oczywiście przysłała do szkoły ze swoim srebrnym medalem, który zdobyła w tym roku w biegu druży-

nowym podczas olimpiady w Soczi. Prezydent Robert Raczyński poprosił ją, aby go... pożyczyła. – Zrobimy kopię i powiesimy go jako pierwsze ważne trofeum w nowej hali – wyjaśnił prezydent Lubina.

Natalia na propozycję przystała.

Więcej zdjęć można znaleźć w internecie na portalu www.lubin.pl

MARTA CZACHÓRSKA



Fot. Marta Czachórska

ZAPRASZAMY DO PIZZERII POMPEA

CZYNNE CODZIENNIE OD 11:00 DO 23:00.
LOKAL DLA NIEPALĄCYCH.

10 PIZZA GRATIS!

Pizzeria "Pompea",
ul. Osiedlowa 4,
59-300 Lubin

tel. (076) 842-70-92,
pompea@pizzeriapompea.pl

Organizujemy imprezy okolicznościowe:

- komunie,
- stypy,
- chrzty,
- wesela,
- barbórki,
- imprezy firmowe,
- szkolenia i inne

HELIOS

MARATON GROZY

START: 11 KWIETNIA - GODZ. 23:00
META: 12 KWIETNIA - GODZ. 6:00

ZAGRAMY:

- 13 GRZECHÓW **PREMIERA**
- GRANICE BÓLU
- NASTĘPNY JESTEŚ TY
- OLDBOY. ZEMSTA JEST CIERPLIWA

HELIOS DLA DZIECI

MONSTER HIGH
STRACH, KAMERA, AKCJA!

PREMIERA KINOWA FILMU TYLKO W SIECI KIN HELIOS!

WEEKEND 5-6 KWIETNIA GODZ. 11:00

SZCZEGÓŁY NA WWW.HELIOS.PL

KINO HELIOS Lubin ul. Gen. Władysława Sikorskiego 20, 59-300 Lubin
REZERWACJA TEL.: 76 724 97 97
REZERWACJA I SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE: www.helios.pl
POLUB NAS NA **fb**

PiS ułożyło listy. Znamy jedynkę w naszym okręgu

Jackiewicz wychodzi do ludzi

» W regionie dolnośląsko-opolskim Prawo i Sprawiedliwość postawiło na posła Dawida Jackiewicza. Wrocławianin będzie jedynką na liście wyborczej do europarlamentu. Polityk już teraz zapowiada aktywną kampanię i częste spotkania z wyborcami.

– Postawiliśmy na ludzi, którzy mają kompetencje do pracy w Parlamencie Europejskim. Nie ma u nas gwiazd estrady i celebrytów – mówi Jackiewicz

Postawiliśmy na ludzi, którzy mają kompetencje do pracy w Parlamencie Europejskim. Nie ma u nas gwiazd estrady i celebrytów. Oczywiście szanujemy i podziwiamy talenty aktorów czy sportowców, ale w parlamencie nie ma kortów tenisowych czy basenów. Tam nie będziemy się ścigali na 100 metrów, tylko walczymy o nasze interesy narodowe. To miejsce, w którym podejmuje się decyzje ważne dla przyszłości naszego kraju i dlatego nasza partia zdecydowała się na ludzi, którzy mają konkretną wiedzę i doświadczenie – podkreśla Dawid Jackiewicz.

Posel specjalizuje się w bezpieczeństwie energetycznym. I tym chciałby się zajmować w europarlamencie. – Tak się złożyło, że w związku z sytuacją za naszą wschodnią granicą jest to jeden z najważniejszych tematów dla nasze-

go kraju, jak i całej Europy – dodaje.

Jackiewicz skupia się na konkretnych problemach. Mówi o potrzebie odejścia od postanowień pakietu klimatycznego, który dławi polską gospodarkę, o solidarności energetycznej Europy, o potrzebie dbałości o to, aby nasz przemysł traktowany był na równi z innymi gospodarkami europejskimi. Jest też przeciwnikiem przerozumu biurokracji w Unii Europejskiej i zwolennikiem deregulacji.

Jak mówi, w Brukseli będzie reprezentować przede wszystkim Polskę, a jako członek PiS konkretny program i światopogląd. A PiS jest na przykład przeciwko dalszej integracji europejskiej. Popiera z kolei ideę Europy Ojczyzn.

– Chodzi o to, abyśmy stanowili wspólnotę gospodarczą i handlową, ale jednocześnie zachowali

swoją odrębność polityczną i suwerenność jako państwo członkowskie. Łączymy się pod względem gospodarczym, bo dzięki temu jesteśmy silniejsi w relacjach z resztą świata, ale dbamy o swoją odrębność kulturową i tożsamość narodową – podkreśla parlamentarzysta.

Przed majowymi wyborami wrocławianin zamierza przeprowadzić aktywną kampanię. – Oprócz tradycyjnych form, czyli billboardów i ulotek, planuję dużo spotkań z mieszkańcami. Oprócz tego chcę się spotkać z całymi środowiskami, takimi jak związkowcy z KGHM, bo oni mają konkretne problemy – tłumaczy. – Jednocześnie zwracam się też do samorządowców. Jeśli są sprawy, w których jako parlamentarzyści PiS, możemy pomóc, prosimy o kontakt – dodaje na koniec.

MARIOLA SAMOTICHA



STOLARZ

Piotr Grzeliński

Lubin, ul. Rzeźnicza 13

tel. (76) 844 45 66

MEBLE DLA CIEBIE

TNIEMY CENY!

- szafy do zabudowy
- meble kuchenne
- lub **RATY**

-10%

-10%

0%



- szafy wolno stojące
- meble kuchenne
- meble biurowe
- szafy wnękowe
- meblościanki
- garderoby
- komody
- regały
- biurka

PANEL SZKLANY DO KUCHNI

~~595 zł~~ za 1 m² TERAZ 500 zł za 1 m²!!

Wejdź na www.stolarz.net.pl PROJEKT GRATIS - SKONTAKTUJ SIĘ I ZAMÓW

Będą głosować po raz piąty!

» Ta sytuacja zaczyna już przypominać operę mydlaną. Są kolejne wybory, ale rozstrzygnięć nie ma. A lata mijają – tak krótko można podsumować tę kadencję rady nadzorczej KGHM. Spółka właśnie ogłosiła, że po raz piąty odbędą się wybory na przedstawicieli załogi w nadzorze. Problem w tym, że swoich reprezentantów górnicy wybrali już dawno, tylko uparty minister wciąż nie chce ich powołać.

Górnicy znowu do urn



Fot. Archiwum WL

Kilka miesięcy temu wszystkie centralnie związkowe Polskiej Miedzi przygotowały nawet wspólne pismo do szefowej rady nadzorczej, by ta nie organizowała powtórnego głosowania. – To jawna kpina z obowiązującego w Polsce porządku prawnego. Dość już tej kompromitacji! – mówili zgodnie przedstawiciele 18 związków zawodowych. To dlatego, że w kolejnych głosowaniach załoga wy-

bierała tych samych kandydatów: Józefa Czyczerskiego, Leszka Hajdackiego i Ryszarda Kurka. Minister podczas kolejnych walnych zgromadzeń akcjonariuszy, konsekwentnie nie zgadzał się na ich powołanie. Miała to być kara za udział w pikiecie z 2009 roku, kiedy załoga KGHM sprzeciwiała się dalszej prywatyzacji spółki. Minister uznał, że było to działanie na szkodę spółki.

Jeden ze związkowców,

Ryszard Kurek, z czasem przeszedł na emeryturę. Oprócz Czyczerskiego i Hajdackiego załoga wskazała więc na Bogusława Szarkę. I on jako jedyny zasiada dziś w radzie nadzorczej. Ale wciąż są dwa wolne miejsca dla reprezentantów załogi.

Zarząd KGHM właśnie ogłosił, że 14 i 15 maja górnicy znów pójdą do urn. Co na to związkowcy? – My jesteśmy konsekwentni i stali w uczuciach. Załoga już wy-

KGHM właśnie ogłosił, że po raz piąty odbędą się wybory na przedstawicieli załogi w nadzorze

brała, kto ma ją reprezentować i my nie zamierzamy niczego zmieniać, tylko dlatego, że takie jest widzimisię pana ministra – podkreśla Ryszard Zbrzyzny, szef ZZPPM.

Związek, tak jak w po-

przednich głosowaniach, wystawi trzech kandydatów: Leszka Hajdackiego, Marcina Braszczo i Mirosława Grzybowski.

Z kolei Solidarność jeszcze nie podjęła decyzji. Związek najpierw przeprowadzi prawyby. Wtedy będzie wiadomo, jaka jest decyzja pozostałych członków związku. A ta powinna być znana na początku kwietnia.

Szef Solidarności deklaruje, że jest gotów wziąć udział

w kolejnych wyborach. – To minister złamał prawo, a nie ja. To on powinien ponieść konsekwencję, bo nie stosuje się do wyroku Sądu Najwyższego i ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw – podkreśla. – Te kolejne wybory dla mnie są dowodem na to, że Polska to nie jest państwo demokratyczne. Okazuje się, że tutaj rządzący bez żadnych konsekwencji mogą łamać prawo – dodaje na koniec. **MARIOLA SAMOTICHA**

Rozmowa z Sabiną Kruszyńską z Zielonego Przedszkola

Atrakcje każdego dnia

Każdy dzień w Zielonym Przedszkolu obfituje w różne zajęcia. Co działo się w placówce w marcu?

- W przedszkolu na dzieci każdego dnia czeka mnóstwo atrakcji. Jak co miesiąc, także w marcu odbyły się zajęcia z rzeźby – gipsomalowanie. Dzieci dzięki tym zajęciom zapoznają się wciąż z nowymi technikami plastycznymi. Oprócz tego w przedszkolu odbył się kiermasz z okazji tłustego czwartku. Dzieci miały okazję same przygotować wypieki, a następnie je sprzedawać. Bardzo dziękujemy rodzicom, którzy włączyli się w akcję, gdyż pieniądze uzyskane ze sprzedaży były przeznaczone na cel charytatywny.

Po raz czwarty zorganizowaliście w Zielonym Przedszkolu także pokaz mody ekologicznej...

- Tak, 18 marca. Ten pokaz cieszył się ogromnym zainteresowaniem, dlatego kontynuujemy tę tradycję.

Role modelek i modeli odgrywają przedszkolaki. A kto i z czego tworzy kreacje?

- Prezentowane stroje wykonane były z gazety, puszek, wytłaczanek, korków od butelek. Zrobili je w domu rodzice wraz ze swoimi pociechami. To właśnie rodzicom należą się serdeczne podziękowania, gdyż bez ich pomocy pokaz by się nie odbył.

Dla dzieci taki pokaz mody to nie tylko dobra zabawa, ale też forma nauki...

- Ponowne wykorzystanie materiałów, które zazwyczaj trafiają do śmieci, uczy dzieci, że można ożywić beużyteczne odpady i nie wszystko powinno trafić do śmieci.

Ubiory, które były prezentowane na miniwybiegu w sali przedszkolnej, zachwyciły oglądających. A mali modele zostali nagrodzeni gromkimi brawami. Na pokazie można było zobaczyć ekologiczny strój małej modnisi, księżniczki, rycerza. Prezenterzy chociaż na chwilę mogli się poczuć jak prawdziwi modele. Za występ w pokazie mody ekologicznej i zaprezentowanie swojego stroju dzieci otrzymały dyplomy i nagrody książkowe.

W marcu w Zielonym Przedszkolu odbyły się także zajęcia przygotowane specjalnie dla rodziców przedszkolaków.

- Tak. Zajęcia otwarte dla rodziców dzieci przygotowujących się pójścia do szkoły. Przedszkolaki wykazały się ogromną wiedzą z materiału omawianego na zajęciach. Nasze przedszkole wyposaża dzieci w wiedzę i umiejętności, które pozwolą sprostać wymaganiom stawianym w szkole.

Czy to wszystkie atrakcje, jakie przygotowało Zielone Przedszkole dla przedszkolaków i ich rodziców?

- To jeszcze nie koniec atrakcji. Między innymi zapraszamy wszystkich chętnych do naszej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej Wiosna.

TS



GUMILAND

NAPRAWA NACZEP:

mechaniczna
pneumatyczna
elektryczna
serwis i naprawa
wind MBB, BAR

**SERWIS OGUMIENIA
felgi i opony:**

ciężarowe
przemysłowe
rolnicze
dostawcze
osobowe

GUMILAND BIS

Monika i Grzegorz Wągiel

ul. Stary Lubin 29a

59-300 Lubin

tel. 76 842 60 70

tel. 76 724 95 74

www.gumiland.lubin.pl



Zniknął towar warty 115 tysięcy złotych

Złapali złodziei miedzi

» Policjanci zatrzymali czterech mężczyzn, którzy ukradli prawie 5 ton miedzi o wartości 115 tysięcy złotych! To właśnie ich ścigali dolnośląscy stróże prawa w sobotę 22 marca, gdy doszło do wypadku policyjnej awionetki.

Czterej mieszkańcy powiatu jaworskiego, w wieku od 19 do 35 lat, przecięli zabezpieczenia i dostali się do jednego z wagonów pociągu towarowego jadącego z Głogowa do Lubina. Na nasymp z pociągu wyrzucili osiem miedzianych katod, z których każda ważyła 120 kg. Towar, który ukradli, był warty około 25 tysięcy złotych.

– Podejrzani w tej sprawie mężczyźni zostali zatrzymani w wyniku pościgu – informuje aspirant sztabowy Jan Pocięcha, rzecznik lubińskiej policji.

To właśnie tę czwórkę złodziei pomagał zatrzymać w sobotę, 22 marca, niewielki policyjny samolot, gdy z niewyjaśnionych jeszcze przyczyn spadł na ziemię.

W akcji brali udział policjanci z dolnośląskiej komendy oraz z Lubina i Legnicy.

– Miedziane katody zosta-

ły odzyskane w całości – dodaje aspirant sztabowy Jan Pocięcha.

Szybko okazało się, że to nie była pierwsza kradzież czwórki mężczyzn z powiatu jaworskiego. Włamali się również do wagonu innego składu jadącego z Wróblina Głogowskiego do Legnicy na początku marca tego roku. Wtedy złodziejom udało się ukraść 4 tony katod miedzianych o wartości 90 tysięcy złotych.

Wszyscy czterej mężczyźni zostali aresztowani na trzy miesiące. – Obecnie policjanci nadal

szczegółowo wyjaśniają okoliczności tej sprawy oraz ustalają, czy zatrzymani nie mają na swoim koncie innych tego typu zdarzeń – mówi aspirant sztabowy Jan Pocięcha. – Za kradzież z włamaniem grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności – dodaje.

MARTA CZACHÓRSKA

Wyróżnienia od przełożonych

Nagrodzili za bezpieczne derby



Policjanci odebrali wyróżnienia i gratulacje

■ Za wzorowe przeprowadzenie akcji „Derby 2014” wyróżnił i nagrodził siedmiu funkcjonariuszy z Lubina i Wrocławia komendant dolnośląskiej policji, inspektor Wojciech Ołdyński. Mężczyźni otrzymali wyróżnienia w obecności swoich przełożonych.

– Pięciu wyróżnionych funkcjonariuszy z Komendy Wojewódzkiej i Miejskiej Policji we Wrocławiu oraz Komendy Powiatowej Policji w Lubinie asp. sztab. Roman Szwedo, podejmując szereg przedsięwzięć wymagających osobistego zaangażowania i efektywnego współdziałania, a umożliwiających odpowiednie przeprowadzenie operacji policyjnej „Derby 2014”, której ce-

lem było zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie Lubina i województwa dolnośląskiego, przyczyniło się do bezpiecznego przebiegu meczu piłkarskiego, za kwalifikowanego do imprez masowych podwyższonego ryzyka – informuje rzecznik dolnośląskiej policji, starszy aspirant Paweł Petrykowski.

Dwóch pozostałych funkcjonariuszy z Wrocławia wykazało się ponadto docieklivością i zaangażowaniem, dzięki czemu zatrzymano mężczyznę podejrzanego o przestępstwa. – Policjanci zabezpieczyli znaczną ilość narkotyków oraz odzyskali przedmioty pochodzące z kradzieży, w tym motocykl, który był już przemalowany i miał przerobione tablice rejestracyjne – wyjaśnia oficer prasowy. MARCELINA FALKIEWICZ

Zwyzywał i poszarpał

Pijany wszczął awanturę, groził 62-latkowi pobiciem i nawet uszkodził jego auto. Gdy mężczyzna wezwał policję, agresor zaczął wyzywać funkcjonariuszy, a na koniec się z nimi poszarpał. Teraz wybuchowy 38-latek trzeźwieje w areszcie.

Sytuacja miała miejsce 28 marca na osiedlu Polne około godz. 16. – Na jednym z parkingów policjanci zastali pokrzywdzonego, 62-letniego mężczyznę, który próbował uspokoić agresywnego 38-letniego mieszkańca Lubina. Jak się okazało, awanturnik groził mężczyźnie pozbawieniem życia oraz spalaniem jego samochodu. Zdążył już nawet uszkodzić należący do niego samochód kempingowy marki Ford Transit. Po uderzeniu w niego głową i pięściami, dokonał wgnieceń w karoserii, powodując

straty w kwocie 1200 złotych – relacjonuje aspirant Karolina Hawrylców z lubińskiej komendy.

Policjanci kilkakrotnie wzywali sprawcę, by zachowywał się zgodnie z prawem, jednak w odpowiedzi usłyszeli same wyzwiska. Gdy funkcjonariusze postanowili zatrzymać mężczyznę, ten stał się jeszcze bardziej agresywny i zaczął szarpać się z policją.

Po przewiezieniu 38-latka do komendy okazało się, że ma on w swoim organizmie ponad dwa promile alkoholu. Po wytrzeźwieniu lubinianin usłyszy zarzuty gróźb karalnych, zniszczenia mienia pokrzywdzonego oraz znieważenia i naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariuszy. Za wszystkie te przestępstwa grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności. MAF.

reklama

Manufaktura Fitnessu
MEDICAL FITNESS

Klub fitness i siłownia TYLKO DLA KOBIET

Największy wybór zajęć fitness!
Najtańsze masaże odchudzające!
Trening personalny w cenie karnetu!
Programy treningowe ukierunkowane na spalanie tkanki tłuszczowej!

Opieka i zajęcia dla dzieci!

Smukłe nogi
płaski brzuch
do wakacji?!

Przyjdź do nas już teraz
a weekend majowy
przywitasz o rozmiar
mniejsza!

Karnety fitness już od 59zł

Manufaktura Fitnessu
Lubin, ul. Konstytucji 3 Maja 3
tel. 882 126 668
kontakt@manufakturafitnessu.pl
www.manufakturafitnessu.pl

Pijany złodziej

Rozbił szybę w samochodzie i ukradł z niego radio. Daleko jednak nie uciekł. Pijanego złodzieja zatrzymała policja. Funkcjonariuszy o kradzieży zawiadomił właściciel auta. Był 25 marca około godziny 22. Mężczyzna zaparkował pod szpitalem. Gdy siedział w poczekalni lecznicy, najpierw zauważył mężczyznę kręcącego się przy autach, a później usłyszał dźwięk tłuczonego szkła. Po biegu do swojego samochodu. Okazało się, że zniknęło radio. – Policjanci z wydziału prewencji po zebraniu informacji, co do wyglądu i kierunku ucieczki sprawcy, rozpoczęli poszukiwania. Włamywacz daleko nie uciekł. Został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. W chwili zatrzymania miał blisko 3 promile alkoholu w organizmie – mówi aspirant sztabowy Jan Pocięcha, rzecznik lubińskiej policji. Pijanym złodziejem okazał się 30-letni mieszkaniec powiatu jaworskiego. Za włamanie i kradzież grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności. MRT

Pobili za jedno piwo

Mocno pijani napadli i pobili 56-letniego mężczyznę, bo... nie chciał oddać im piwa. Teraz 36- i 38-latkowi z Lubina grozi 12 lat za kratami. Sytuacja miała miejsce w sobotę popołudnie, 29 marca, około godz. 18 na osiedlu Polne. – Oficer dyżurny lubińskiej komendy otrzymał zgłoszenie od zaniepokojonej mieszkanki Lubina, że na osiedlu Polne dwóch mężczyzn bije leżącego człowieka. Kobieta podała rysopisy atakujących, które następnie usłyszały wszystkie patrole sprawujące w tym czasie służbę – relacjonuje aspirant Karolina Hawryłciów z lubińskiej komendy. Gdy policjanci dotarli na miejsce, mężczyźni zaczęli uciekać. Funkcjonariusze po pościgu zatrzymali pijanych agresorów, którymi okazali się 36- i 38-letni mieszkańcy Lubina. Obaj mężczyźni byli pijani. Jeden z nich miał około 1,5, a drugi ponad 3 promile alkoholu w organizmie. – Po rozmowie z 56-letnim pokrzywdzonym okazało się, że został on napadnięty przez dwóch mężczyzn po tym, jak odmówił im oddania butelki piwa o wartości 4 złotych. Agresywni mężczyźni przemocą doprowadzili pokrzywdzonego do stanu bezbronności, a następnie dokonali kradzieży piwa. Jednakże w krótkim odstępie czasu dopuścili się jeszcze pobicia pokrzywdzonego, poprzez uderzanie go pięściami i kopanie po całym ciele – dodaje Karolina Hawryłciów. Po wytrzeźwieniu agresywni mężczyźni usłyszeli zarzuty rozbój i pobicia, za co grozi im kara do 12 lat pozbawienia wolności. MAF

Sprawdzą, czy był poczytalny

Szaleniec z Jurcza

w rękach psychiatrów

» 28-letni mieszkaniec Jurcza opuścił już lubiński szpital. Trafił do zakładu psychiatrycznego, gdzie przebadają go specjaliści. Opinia lekarzy, jak i biegłych psychiatrów zdecyduje czy mężczyzna poniesie karę czy może bez żadnych konsekwencji wyjść na wolność.



28-latek 13 marca szedł przez Jurcz w gminie Ścinawa i siał zniszczenie

Ta sprawa wstrząsnęła całą okolicą. 28-latek 13 marca szedł przez Jurcz w gminie Ścinawa i siał zniszczenie. Po wybijaniu szyb w oknach domów swoich sąsiadów, poniszczył ich auta, bił ludzi, jak i policjantów, którzy próbowali go obezwładnić. Łącznie pobił dziewięć osób, w tym pięciu policjantów, uszkodził cztery domy i aż dziewięć samochodów, w tym dwa radio-wozy.

Mundurowi musieli strzelić do niego aż trzy razy, nim w końcu się zatrzymał. Ranny szaleniec trafił do lubińskiego szpitala. Jego życiu nie zagrażało niebezpieczeństwo, jednak ze względu na zły stan psychiczny biegli wstępnie ocenili, że nie mógł brać udziału w postępowaniu karnym.

Dziś, jak informuje Liliana Łukasiewicz, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Legnicy, mężczyzna przebywa już w zakładzie psychiatrycznym. Zbadają

go tamtejsi specjaliści, jak i powołani w tej sprawie biegli psychiatrzy. Najważniejsza kwestia to ocena, czy w momencie ataku, mężczyzna był poczytalny. Jeśli tak, grozi mu nawet 10 lat więzienia.

Ale wszystko wskazuje na to, że mężczyzna poczytalny jednak nie był. – W przypadku stwierdzenia niepoczytalności konieczne jest jednak określenie czy 28-latek stanowi zagrożenie, dla porządku publicznego i czy istnieje ryzyko, że w przyszłości może się dopuścić podobnych czynów – tłumaczy prokurator Łukasiewicz. – Jeśli uzyskamy taką opinię, prokurator z pewnością wystąpi o przymusowe leczenie w zakładzie zamkniętym – dodaje.

Może się też okazać, że zdaniem biegłych zagrożenia ponownego ataku już nie ma. Wtedy mężczyzna po prostu wyjdzie na wolność.

MARIOLA SAMOTICHA

Przyznał się do zabójstwa, stanie przed sądem

Alkoholowa libacja i morderstwo

■ Pili razem denaturat, jednak w pewnym momencie doszło do kłótni. Wówczas młodszy z mężczyzn chwycił młotek i zadał swojemu kompanowi kilkanaście ciosów w głowę. Sąd Rejonowy w Lubinie rozpozna wniosek przeciwko Maciejowi M., który jest podejrzany o zabójstwo 57-latka.



– Maciej M. usłyszał zarzut dokonania zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem – informuje rzecznik legnickiej prokuratury Liliana Łukasiewicz

stępsztwie czego pokrzywdzony zmarł – informuje rzecznik legnickiej prokuratury Liliana Łukasiewicz.

Zwłoki 57-latka w minioną środę, 26 marca, znalazła sąsiadka. Podczas oględzin miejsca zdarzenia ujawniono liczne ślady krwi na podłodze,

meblach, ścianach, drzwiach oraz na suficie. Zabezpieczono także zakrwawiony młotek. Bardzo szybko ustalono także, z kim pił pokrzywdzony i kto jako ostatni miał z nim kontakt. Trop doprowadził śledczych do Macieja M., który przyznał się do zabójstwa. W jego mieszkaniu odkryto bowiem ślady krwi oraz resztki spalonej w piecu odzieży, w jaką mężczyzna miał na sobie w czasie popełnienia zbrodni.

– Maciej M. usłyszał zarzut dokonania zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. Przesłuchany w charakterze podejrzanego przyznał się do popełnienia przestępstwa i złożył obszernie wyjaśnienia. Za zarzucaną mu zbrodnię grozi kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 12 lat, a nawet dożywocie – tłumaczy prokurator.

MARCELINA FALKIEWICZ

Prezesi wodociągów niewinni

Winy prezesów nie było. Lubijski sąd uniewinnił szefa MPWiK oraz jego byłego zastępcę od działania na szkodę spółki i niedopełnienia obowiązków służbowych. Sprawa zaczęła się od wizyty Najwyższej Izby Kontroli w lubińskiej spółce. Inspektorzy podejrzewali, że w firmie mogło dojść do nieprawidłowości, dlatego powiadomili prokuraturę. Prezesa i jego ówczesnego zastępcę oskarżono o trzy czyny: niewłaściwy sposób wdrożenia w spółce zintegrowanego systemu informatycznego, co mogło spowodować znaczne straty finansowe, działanie na szkodę spółki, w związku z poręczeniem majątkowym na rzecz Lubińskiej Spółki Inwestycyjnej oraz składanie nieprawdziwych oświadczeń. Wszystko działo się od 2004 do 2006 roku. Od wszystkich czynów obu prezesów uniewinnił lubiński sąd. Zdaniem wymiaru sprawiedliwości zebrany materiał dowodowy nie potwierdza, by prezesi wyrządzili znaczną szkodę na rzecz spółki.

Podczas procesu rozpatrywany był jeszcze przypadek jednego z pracowników MPWiK, byłego kierownika informatyki i automatyki. W spółce odpowiedzialny był za wdrożenie zintegrowanego systemu informatycznego. Podejrzewano go o składanie fałszywych oświadczeń podczas prowadzonych postępowań przetargowych. Tutaj sąd uznał, że doszło do naruszeń i nałożył na mężczyznę karę 4 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Wyrok nie jest prawomocny.

WON

Spór będzie musiał rozstrzygnąć sąd

Bezprawie na działkach?

» O 40 metrów kwadratowych działki walczą z zarządem Rodzinnych Ogrodów Działkowych „Słonecznik” lubinianka Jolanta Kisiel. I – jak twierdzi kobieta – nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby szefostwo nie łamało przy tym prawa. Spór najprawdopodobniej będzie musiał rozstrzygnąć sąd.

ra – jak się okazało – stoi za blisko płotu. Wiceszef, zamiast naprawić swój błąd i przesunąć altanę, postanowił więc zrobić wymagany odstęp kosztem mojej ziemi – opowiada Jolanta Kisiel.

Chcieć, to jak widać móc, bo zarząd bardzo szybko przygotował stosowną uchwałę, która – zdaniem lubinianki – została przyjęta wyłącznie dzięki niewiedzy pozostałych członków walnego zgromadzenia.



Fot. Marcelina Falkiewicz

– Problemy zaczęły się, gdy mój działkowy sąsiad, obecny wiceprezes ROD „Słonecznik”, wybudował na swojej działce altanę, która – jak się okazało – stoi za blisko płotu – opowiada Jolanta Kisiel

– Ponadto fałszowane są już nawet dokumenty i podpisy męża, gdzie jest napisane, że moja działka mierzy nie 580 a 540 metrów kwadratowych – dodaje kobieta pokazując dokumenty.

O komentarz poprosiliśmy więc członka zarządu ROD „Słonecznik”, Wojciecha Świącha. Prezes stwierdził, że nie będzie z nami rozmawiał, a o pytania poprosił na piśmie.

MARCELINA FALKIEWICZ

Wpadł oszukując staruszków

Wykorzystując łatwowierność starszych osób podawał się za krewnego i prosił o pieniądze. Tym sposobem oszukał kilkanaście osób z województw: podkarpackiego, łódzkiego i dolnośląskiego, więc być może także lubinian. – Sprawa jest rozwojowa. Obecnie funkcjonariusze wyjaśniają w dalszym ciągu wszystkie okoliczności i ustalają kolejnych pokrzywdzonych oraz łączne straty spowodowane jego przestępczym procederem – mówi aspirant Wojciech Jabłoński z dolnośląskiej komendy.

– Jak do tej pory funkcjonariuszom udało się ustalić, że 26-latek kontaktował się telefonicznie z pokrzywdzonymi, podawał się za członka rodziny i informował o konieczności wpłacenia za niego pieniędzy w związku np. z udziałem w wypadku drogowym. Ponadto policjanci udowodnili zatrzymanemu mężczyźnie związek z kilkunastoma tego typu czynami, do których doszło na terenie różnych województw w kraju. Sąd zastosował już wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy – informuje policjant.

Obecnie funkcjonariusze pracują nad rozwiązaniem sprawy, wyjaśniając wszelkie okoliczności i personalia pozostałych pokrzywdzonych, co pozwoli ocenić straty spowodowane przez 26-latka.

Przypomnijmy, że za oszustwo grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności. MAF

Pani Kisiel jest właścicielką ogródka od 37 lat. Wcześniej teren należał do męża kobiety, jednak po jego śmierci lubinianka odziedziczyła ziemię. Od pięciu miesięcy czeka jednak na dokument, który by to potwierdził.

– Problemy zaczęły się, gdy mój działkowy sąsiad, obecny wiceprezes ROD „Słonecznik”, wybudował na swojej działce altanę, któ-



Jubileusz lubińskiego MPWiK

20-lecie działalności obchodzi powstała 1 kwietnia 1994 roku Spółka Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Lubinie.

Spółka powstała w wyniku restrukturyzacji Lubińskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego w Lubinie. Od momentu powstania MPWiK zajmuje się zarówno uzdatnianiem i dostarczaniem wody jak również odbiorem ścieków komunalnych na terenie naszego miasta. - Działalność Spółki prowadzona jest w zgodzie z najwyższymi standardami jakości zgodnie z normą ISO 9001. Stale też zmierzamy do podnoszenia jakości świadczonych przez nas usług, o czym świadczy między innymi szereg inwestycji realizowanych przez MPWiK, mających na celu poprawę infrastruktury wodno-kanalizacyjnej – informuje Prezes Spółki, Jarosław Wantuła.

Spółka dba również o środowisko. W 2010 roku sukcesem zakończył się trzyetapowy proces wprowadzenia Systemu Zarządzania Środowiskowego w wyniku którego Spółka uzyskała Certyfikat spełnienia wymagań Normy PN-EN ISO 14001:2005. – Uzyskany certyfikat jest dowodem na to, że MPWiK w sposób profesjonalny dba o środowiskowe aspekty swojej działalności – tłumaczy Prezes.

MPWiK systematycznie wspiera inicjatywy sportowo-rekreacyjne, dydaktyczne, kulturalno-oświatowe oraz charytatywne w naszym regionie. Spółka dba również o wizerunek Lubina. Wybudowała fontanny, które spełniają w mieście nie tylko rolę ciekawej formy architektonicznej, ale pełnią także ważne funkcje rekreacyjne oraz społeczne.

- Wybudowaliśmy trzy fontanny: w parku Niepodległości, przy ulicy Szpakowej oraz ostatnio ze smokiem Milusiem, na skwerze Kajko i Kokosza, przy ul. Kruczej – wymienia Jarosław Wantuła.



Ponadto, Spółka promuje zasady etyki i kultury przedsiębiorczości w biznesie, a także poprawy wizerunku polskich firm. W grudniu 2013 r. MPWiK Sp. z o.o. w Lubinie, po raz

dziesiąty z rzędu, uzyskało Certyfikat „Przedsiębiorstwa Fair Play” i zostało wyróżnione „Platynową Statuetką”.



Sukcesy Spółki nie byłyby możliwe bez zaangażowania i rzetelnej pracy na rzecz firmy wszystkich jej pracowników. To właśnie ich kompetencje i codzienny wysiłek umożliwiają MPWiK ciągły rozwój oraz utrzymywanie przyjaznego wizerunku w kontaktach z klientami i kontrahentami. – mówi Jarosław Wantuła.

Opowiadała o przepisach prawa

Sędzia z telewizji w Lubinie



» Anna Maria Wesołowska odwiedziła Lubin. Na spotkaniu w Muzie opowiadała uczniom Gimnazjum nr 4 o skutkach nieznajomości prawa. Po południu najpopularniejsza sędzina w kraju spotkała się także z rodzicami, którym podpowiedziała jak postępować z dziećmi, by ustrzec je od problemów z prawem.

Czasy bardzo się zmieniły, a edukacja prawna, szczególnie wśród młodzieży, kuleje. Coraz częściej zaciera się granica między dobrem a złem, a dzieci większość żartów, które mają znamiona przestępstwa, traktują jako zabawę. Przysnąją później co prawda, że nie zdawały sobie z tego sprawy i chciałyby cofnąć czas, jednak ją czasu cofnąć nie mogę, dlatego spotykam się z nimi, by o tym porozmawiać – tłumaczy Anna Maria Wesołowska.

Jak twierdzi sędzia, problemy dzieci i młodzieży z prawem pojawiają się z roku na rok coraz wcześniej. – Dajemy dzieciom dużo, ale nie dajemy im tego, co jest najważniejsze. Dzieci się nas boją i wstydzą, dlatego nie wiemy, z kim zawierają znajomości oraz jakie strony przeglądają w internecie. Nie mówmy do dzieci, tylko z nimi rozmawiajmy – zachęca.

Podczas spotkania, na przytaczanych przez Annę Marię Wesołowską konkret-

nych sytuacjach, dzieci dowiedziały się, że niewiedza nie zwalnia ich z przestrzegania prawa, a także za jakie zachowania grozi im chociażby areszt.

– Bardzo zależy mi na bezpieczeństwie moich uczniów, stąd pomysł, by taka osoba mogła nas wszystkich edu-

kować. Mam nadzieję, że osobowość i popularność pani sędzi sprawi, że informacje dotrą do młodzieży – liczy dyrektor Gimnazjum nr 4, Anna Słowikowska, organizatorka spotkania.

MARCELINA FALKIEWICZ

– Czasy bardzo się zmieniły, a edukacja prawna, szczególnie wśród młodzieży, kuleje – mówi Anna Maria Wesołowska



Fot. Marcelina Falkiewicz

Już wkrótce nowa inwestycja ul. Górnicza!



LUBIN ZALESIE

www.blockpol.pl

BLOCKPOL®
developer Sp z o.o.

ZIELONY ZAŁĘK



INWESTYCJA BLOCKPOL SP. Z O.O.

• OSTATNIE WOLNE MIESZKANIA!
• LOKALE USŁUGOWE!

Biuro sprzedaży w Lubinie: ul. Kościuszki 5, tel.: 519 18 49 59
siedziba firmy: Wrocław, ul. Krzycka 90 D



KGHM
ZAGŁĘBIE
vs.
LEGIA
WARSZAWA

12.04 SOBOTA
/ godz. **18:00**

BILETY OD 8 ZŁ
SPRZEDAŻ: SKLEP ZAGŁĘBIA - CH CUPRUM ARENA LUBIN, CK MUZA LUBIN
online: zaglebie.com

zaglebie.com





POWIATOWY URZĄD PRACY
CENTRUM AKTYWIZACJI ZAWODOWEJ

ul. Jana Kilińskiego 12b, 59-300 Lubin, tel. (076) 746-14-01, fax 746-14-00,
e-mail wrln@praca.gov.pl [Http://pup.lubin.sisco.info](http://pup.lubin.sisco.info)

JAK TO DZIAŁA?

AGENCJE PRACY

» *Kiedy nasze poszukiwanie pracy na własną rękę lub za pośrednictwem urzędu pracy nie przynosi pożądanych efektów, możemy się zwrócić do agencji pośrednictwa pracy. Niedawno pisaliśmy o agencjach pracy tymczasowej. Dziś opiszemy pokrótce na jakich zasadach działają agencje pracy.*

Agencje pracy prowadzą prywatne pośrednictwo pracy. Działają one w 5 kategoriach – jako agencje pośrednictwa pracy na terenie Polski (i na nich skupimy tu swoją uwagę), za granicą, doradztwa personalnego, poradnictwa zawodowego i pracy tymczasowej.

Agencje pośrednictwa pracy na terenie Polski rekrutują pracowników dla pracodawców z kraju. Ich usługi dla osób poszukujących pracy są całkowicie bezpłatne. Często prowadzą one swoje serwisy internetowe, gdzie można znaleźć ogłoszenia o rekrutacji na wolne stanowiska w tych firmach, które są ich klientami. Ponadto tworzą bazy kandyda-

tów, do których można zgłosić się on-line (przysyłając e-mailem swoje CV albo wypełniając formularz aplikacji). Ogłoszenia tych agencji znajdziemy też w mediach – najczęściej w dodatkach gazet codziennych poświęconych pracy.

Czy warto korzystać z usług agencji pracy?

Naturalnie największe szanse na znalezienie pracy za pośrednictwem agencji mają osoby posiadające wysokie kwalifikacje, ponieważ niepubliczne agencje zatrudnienia poszukują pracowników na zlecenie prywatnych firm, a ich biznesowy sukces zależy od tego, czy znajdą dobrego kandydata na wolne

stanowisko oferowane przez klienta. Są dynamiczne, profesjonalne i dbają o dobrą reputację, której wyznacznikiem jest zarówno zadowolenie klientów, jak i pozytywnych pracowników. Wymaga się od nich niezawodności i dużej skuteczności. Agencja zatrudnienia jest zatem dla osoby poszukującej pracy swoistym promotorem i doradcą. Im skuteczniej działa, tym szybciej znajdziemy dzięki niej dobrą posadę. Agencje dbają o wysokie standardy obsługi klientów (firm) i kandydatów. Dzięki temu mogą odnieść sukces na rynku pracy. Jest to także jeden z wyznaczników wiarygodności agencji. Warto pamiętać, że najbardziej

podstawowym wyznacznikiem tej wiarygodności jest to, czy agencja posiada certyfikat marszałka województwa (właściwego ze względu na siedzibę firmy) o wpisie do rejestru agencji zatrudnienia.

Te z agencji, które po raz pierwszy ubiegają się o wpis do rejestru i spełniają określone prawem wymogi, otrzymują wstępny certyfikat ważny przez rok. Dopiero po tym okresie mogą ubiegać się o certyfikat bezterminowy. Do wymogów, które musi spełnić agencja, aby uzyskać certyfikat, należą m.in.: niezaleganie ze składkami ZUS, niekaralność, posiadanie własnej siedziby oraz odpowiedniego sprzętu technicznego, zatrudnienie personelu o odpowied-

nim poziomie wykształcenia (ze średnim wykształceniem w przypadku agencji pośrednictwa pracy w kraju i za granicą oraz z wyższym w agencjach doradztwa personalnego i poradnictwa zawodowego).

Jak sprawdzić, czy agencja z którą mamy do czynienia, działa legalnie?

Możemy skontaktować się w tej sprawie z wojewódzkim urzędem pracy lub odwiedzić jego stronę internetową – znajdziemy na niej aktualny rejestr agencji posiadających wymagane certyfikaty. Bez certyfikatu mogą działać tylko te firmy, które gromadzą i udostępniają informacje o wolnych stanowiskach

pracy w internecie. Powinniśmy o tym pamiętać, ponieważ takich „pośredników” jest w Polsce wielu.

Ważne!

Agencja zatrudnienia nie może dyskryminować kandydatów ze względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, rasę, pochodzenie etniczne, narodowość seksualną, przekonania polityczne i wyznanie religijne ani ze względu na przynależność związkową. Legalnie działające agencje gwarantują bezpieczeństwo szukania pracy, pomagają w kontaktach z interesującymi pracodawcami i nie dyskryminują kandydatów.

PIOTR BODAJ

Prezydent Miasta Lubina
i Starosta Powiatu Lubuskiego
serdecznie zapraszają na
BIEG PAPIESKI

27 kwietnia 2014

START BIEGU GŁÓWNEGO: godz. 18.18 spod Ratusza w Lubinie

DYSTANS: 5400 m

Zapisy i szczegóły imprezy na stronach internetowych:
www.rcslubin.pl oraz www.super-sport.com.pl



www.facebook.com/RCSlubin



organizatorzy:



URZĄD
MIEJSKI
W LUBINIE



STAROSTWO
POWIATOWE
W LUBINIE



Powiatowe

Miliony na drogi

► Miasto wybuduje razem z powiatem

Deklaracje stały się faktem – radni powiatu lubińskiego zdecydowali się przekazać w 2014 roku Lubinowi ponad 7 mln zł na inwestycje drogowe, w tym 3,5 mln zł na budowę małej obwodnicy.

– Przede wszystkim realizujemy drogi na terenie powiatu lubińskiego. Nie różniamy, kto gdzie mieszka, ponieważ wszyscy jeżdżą po tych drogach. Chcemy stworzyć nowy układ komunikacyjny. Usprawnić ten, który jest w powiecie lubińskim. Chcemy wybudować razem z prezydentem Lubina małą obwodnicę – mówi wicestarosta Damian Stawikowski.

Mała obwodnica

Budowa obwodnicy, która połączy ulice Legnicką z Kolejową, będzie w sumie kosztować około 14 mln zł. Powiat chciałby jeszcze raz wspomóc jej budowę, w przyszłym roku. W sumie planuje na to przeznaczyć 7 mln zł. – To są oczywiście maksymalne kwoty. Mamy nadzieję, że w przetargach wyjdą niższe – dodaje wicestarosta Stawikowski.

Powstanie małej obwodnicy znacznie skróci dojazd do centrum miasta, a zwłaszcza do obiektów położonych w sąsiedztwie OSiR-u. w tym nowo powstałej hali widowiskowo-sportowej.

– Obecnie opracowujemy dokumentację z wykorzystaniem specustawy drogowej. Jest ona w tym momencie uzgadniana – tłumaczy Rafał Rozmus, naczelnik wydziału infra-



O przekazaniu pieniędzy radni zdecydowali na ostatniej sesji powiatu

struktury lubińskiego magistratu.

Wkrótce rozpoczną

Budowa ma ruszyć na przełomie lata i jesieni. Niestety około 40 działkowców z ulicy Legnickiej będzie musiało zrezygnować ze swojej ziemi. – Wywłaszczenia na podstawie przyjętej uchwały będą następować automatycznie. Działkowcy dostaną informację o podziałach i zostaną zaproszeni do negocjacji odszkodowania. A te będzie już prowadziło starostwo w Lubinie. Do końca czerwca te kwestie powinny być już uregulowane – wyjaśnia naczelnik Rozmus.

Co ciekawe, inwestycję popierają nawet radni miejscy opozycjoni, którzy zwykle bombardują wszelkie pomysły prezydenta Roberta Raczyńskiego. – Rzadko mi się to zdarza, ale tym razem jest za co, więc pochwalę pana pre-

zydenta za tę inwestycję. **I za pozyskanie wsparcia finansowego ze starostwa. Naprawdę zasługuje tutaj na pochwałę** – podkreślał na ostatniej sesji radny Krzysztof Olszowiak. – Cieszę się, że w budżecie przeznaczono na ten cel 5 mln zł, bo to pozwoli rozpocząć tę inwestycję – dodaje.

Inne inwestycje

Oprócz 3,5 mln na małą obwodnicę, powiat lubiński zdecydował się przekazać w tym roku pieniądze także na przebudowę ulicy Mickiewicza – 1,2 mln zł, budowę ronda na skrzyżowaniu ulic Jana Pawła II i Bolesławieckiej – 1,9 mln zł oraz ronda przy ulicy Kolejowej – 1,25 mln zł.

Na Mickiewicza przebudowana zostanie nawierzchnia drogi wraz z chodnikami. Jezdnia ma zostać poszerzona. Miasto rozważa też możliwość zwiększenia liczby miejsc parkingowych w tych miejscach, w których jest to możliwe.

– Powiat poprzedniej kadencji planował wybudować halę przy stadionie. Zrezygnowano z tego, bo była za droga. Halę na terenach OSiR-u wybudował prezydent, postanowiliśmy więc dołożyć się do tej inwestycji w ten sposób, że wspomnieliśmy budowę ronda, które ułatwi dojazd do hali – dodaje Stawikowski. – Natomiast wspierając finansowo przebudowę ulicy Mickiewicza, wspieramy też pośrednio regionalnych handlowców. Ta ulica prowadzi do targowiska, gdzie handlują. Mickiewicza to też dojazd na cmentarz – mówi wicestarosta.

Władze Lubina zapewniają, że budowa małej obwodnicy rozpocznie się pod koniec wakacji, zaś wszystkie pozostałe inwestycje, czyli budowa dwóch rond i przebudowa Mickiewicza, zakończą się na przełomie lata i jesieni.

MARTA CZACHÓRSKA



3,5 mln zł wspomogę budowę małej obwodnicy, która będzie się zaczynać u zbiegu ulic Legnickiej i Leśnej

Fot. Marta Czachórska

Mają ambitne plany

► Będą remontować. I to dużo

W tegorocznym budżecie powiat lubiński wygospodarował nie tylko pieniądze na drogi w Lubinie, o czym piszemy obok, ale i na te poza miastem. W planach jest między innymi modernizacja dróg z Karczowisk do Raszówki, z Miłosnej do Miłoradzie oraz ulicy Grottgera w Krzeczynie Wielkim.

– Nie zapominamy także o miejscowościach, które otaczają Lubin – zapewnia wicestarosta Damian Stawikowski. – Chcemy ogłosić przetarg już w tym miesiącu lub w przyszłym na drogę od Kar-

czowisk do Raszówki czy też Miłosna – Miłoradzie – dodaje.

W planach na ten rok jest również remont drogi w miejscowości Wielowieś.

– Mamy także ambitne plany, żeby wykonać brakujący odcinek drogi w Krzeczynie Wielkim – ulicę Grottgera. Inwestycji drogowych będzie więc bardzo dużo. Były zaniedbywane przez ostatnie dziesięciolecie i mamy nadzieję, że w tym roku zostaną zrealizowane – mamy gotowe projekty, zobaczymy jak pójść przetargi – stwierdza wicestarosta Damian Stawikowski.

MARTA CZACHÓRSKA

– Inwestycji drogowych będzie bardzo dużo. Były zaniedbywane przez ostatnie dziesięciolecie i mamy nadzieję, że w tym roku zostaną zrealizowane – mówi wicestarosta Damian Stawikowski



Wyśpiewał pierwsze miejsce

► Ogólnopolski Festiwal Piosenki Dziecięcej

Uczniowie z Zespołu Szkół w Rudnej wzięli udział w Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Dziecięcej. Do konkursu zakwalifikowało się trzech wokalistów z tej szkoły: Magdalena Sołtys z gimnazjum, Aleksandra Ławniczak ze szkoły podstawowej oraz Marcel Muzeja z gimnazjum.

Emocje były wielkie a konkurencja jeszcze większa. W siódmej już edycji konkursu wzięło udział 80 wokalistów z całej Polski. Do ścisłego finału zakwalifikowało się

po czterech wokalistów z każdej kategorii wiekowej. Marcel Muzeja uczeń II klasy gimnazjum nie tylko dostał się do ścisłego finału, ale swoim wykonaniem piosenki i urokiem osobistym zyskał sympatię jury i publiczności. Wywalczył pierwsze miejsce.

Uczniowie uczęszczają do zespołu wokalnego działającego przy Centrum Kultury w Rudnej. Ich opiekunem artystycznym jest Ewa Grabowska, nauczycielka muzyki w Zespole Szkół w Rudnej.

WOJCIECH NIEDZIELSKI



Do konkursu zakwalifikowało się trzech wokalistów z zespołu Szkół w Rudnej: Magdalena Sołtys, Aleksandra Ławniczak oraz Marcel Muzeja

Fot. ZS w Rudnej

Chemicznie na Kościuszki

► Festiwal Edukacji Zawodowej w Zespole Szkół nr 1

Baterią z cytryny, sztuczną krwią i ciekłym azotem przekonywali do chemii wykładowcy Politechniki Wrocławskiej. Chemiccy pojawili się w Zespole Szkół nr 1 w ramach Festiwalu Edukacji Zawodowej, adresowanego do uczniów gimnazjów. – Chcemy w ten sposób zachęcić młodych ludzi do zostania naszymi uczniami, a także planowania swojej ścieżki edukacyjnej, a w przyszłości drogi zawodowej – mówi dyrektor ZS nr 1, Paweł Klimaszewski.

O tym jak widowiskowa i barwna może być chemia przekonało się kilkudziesięciu gimnazjalistów. Młodzież miała okazję obejrzyć i wziąć udział w kilku doświadczeniach pod czujnym okiem przedstawicieli PWR. – Chemia to niezwykle ciekawy przedmiot. Pokazywanie jej w interesujący sposób bez wątpienia zachęca

młodych ludzi do kontynuowania tej nauki w przyszłości – twierdzi dr Agnieszka Świsz z wydziału chemii na Politechnice Wrocławskiej.

I tak młodzież miała okazję zobaczyć m.in. jak stworzyć sztuczną krew czy ogień. – Gdy chodziłam do szkoły chemia kojarzyła się głównie z monotonną teorią, której trzeba było uczyć się na pamięć. Brakowało wówczas zajęć praktycznych, które w prosty, a zarazem ciekawy sposób, przekazałyby uczniom wiedzę z tego zakresu – dodaje chemiczka.

Z takiego modelu cieszy się także dyrektor placówki, Paweł Klimaszewski. – Chodzi nam o to, by pokazać, że nauka to nie tylko żmudna praca. Tego typu doświadczenia mogą zafascynować niejednego gimnazjalistę, który być może w przyszłości będzie chciał kontynuować naukę w naszej szkole – liczy dyrektor ZS nr 1.

MARCELINA FALKIEWICZ



Była okazja zobaczyć m.in. jak stworzyć sztuczną krew czy ogień



O tym jak widowiskowa i barwna może być chemia przekonało się kilkudziesięciu gimnazjalistów

Adam Myrda zaprosił olimpijkę

► Starosta podziękował Czerwonce

Starosta lubiński Adam Myrda pogratulował Natalii Czerwonce i podziękował za godne reprezentowanie naszego regionu.

Srebrna medalistka Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Soczi wróciła niedawno z Mistrzostw Świata w Heerenveen, na których zajęła 8. miejsce.

Lubinianka spotkała się ze starostą lubińskim, który gratulował naszej panczenistki.

Starosta podziękował za dostarczenie wielu wrażeń podczas igrzysk.

– Chciałbym pogratulować wysokich osiągnięć. Jest mi niezmiernie miło, że dzięki pani Lubin kojarzy się także z taką dyscypliną sportową jak łyżwiarstwo – mówił Adam Myrda.

Na spotkanie wraz z Natalią przybył także Marian Węgrzynowski, prezes MKS Cuprum Lubin.

MAGDALENA ŚLIWA



Lubinianka spotkała się ze starostą lubińskim, który gratulował naszej panczenistki i podziękował za dostarczenie wielu wrażeń podczas igrzysk

Fot. Magdalena Śliwa

Pożar im niestraszy

► Rozstrzygnięto 37. edycję konkursu



W Starostwie Powiatowym w Lubinie odbyła się 37. edycja Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”.

W konkursie pod honorowym patronatem starosty lubińskiego wzięło udział 25 uczniów z terenu powiatu lubińskiego. Turniej podzielony był na trzy kategorie: szkoły podstawowe, gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne.

Największą wiedzę pożarniczą w kategorii szkół podstawowych wykazali się: I miejsce Alicja Semeniuk, II miejsce Łukasz Łowicki, III miejsce Hanna Stefańska.

W kategorii gimnazjum zwyciężyli: I miejsce Alicja Połczyńska, II miejsce Anna Tymkowska, miejsce III Krzysztof Polański.

Spośród uczniów szkół ponadgimnazjalnych naj-

W turnieju wzięło udział 25 uczniów z terenu powiatu lubińskiego

lepsi okazali się:

I miejsce Dawid Romanowicz, II miejsce Wojciech Romanowicz, III miejsce Kamil Dziuk.

Wszyscy uczestnicy turnieju otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez starostę lubińskiego Adama Myrdę.

MAGDALENA ŚLIWA



Fot. Magdalena Śliwa

II Ścinawskie Dyktando

Walczyli o tablety

■ W sali widowiskowej Centrum Turystyki i Kultury w Ścinawie odbyło się II Ścinawskie Dyktando. W rywalizacji wzięło udział 118 osób. A było o co walczyć, bowiem na mistrzów ortografii czekały... tablety!

Prace uczestników sprawdziło czteroosobowe jury w składzie: Justyna Budzanowska – dyrektor Gimnazjum Publicznego w Ścinawie oraz polonistki: Stanisława Trawka, Magdalena Siwak i Katarzyna Więcek.

Rywalizację podzielono na trzy kategorie: szkoły podstawowe, gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalne oraz dorośli.

Wśród najmłodszych uczestników tytuł Mistrza Ortografii zdobyła Daria Budnik, pierwsze miejsce zajął Jan Tomczyszyn, na drugiej pozycji uplasowała się Gabriela Nowakowska.

W kategorii szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych tytuł Mistrza Ortografii przypadł Marcie Chlipała, pierwsze miejsce zajęła Barbara Lewińska, drugie Anna Tymkowska, a trzecie Mariola Mandziak.

Wśród dorosłych Mistrzem Ortografii została Maria Słobodzian, pierwsze miejsce zajęła Izabela Książek, drugie Maciej Kajzer, a trzecie Alicja Moskal.

MAGDALENA ŚLIWA



W rywalizacji wzięło udział 118 osób

Mieszkańcy zastanawiają się, skąd dziwna numeracja domów w Oborze

Dwie Makowe

■ Nie wiem, co za Einstein wymyślił, że mamy w Oborze dwie, w żaden sposób nie połączone ze sobą ulice Makowe – zastanawia się Krzysztof Zelma, mieszkaniec wsi. Według mężczyzny, przez dublowanie się nazwy ulicy i zamieszanie w numeracji posesji, nie mały włos nie doszło do tragedii.

Zdawałoby się, że w małej wsi trafienie pod właściwy adres to żaden kłopot.

Nie w Oborze. Jakiś czas temu, idąc przez wieś ulicą Lubińską mijamy najpierw jeden, a później drugi zjazd na ulicę Makową. Problem w tym, że drogi w żaden sposób się ze sobą nie łączą. Mało tego, trzy domy przy Makowej o numerach 22, 8 i 8a, w praktyce stoją przy ul. Lu-

bińskiej, mimo że jest już jedna Makowa w Oborze.

– Nie można objechać osiedla domków jednorodzinnych drogą wewnętrzną. Na końcu pierwszej Makowej jest po prostu ślepa uliczka. Nieraz dochodzi-

blowania się ulicy, o którym nie każdy wie, na obydwu Makowych obowiązuje ponadto przypadkowe oznakowanie posesji. – Tutaj żeby trafić do kogoś to jest cyrk.

Szczególnie jak ktoś przyjeżdża pierwszy raz. Dobrze byłoby to zmienić – sugeruje mężczyzna.

Jak tłumaczy rzecznicz gminy wiejskiej Lubin Janusz Łucki, brak konsekwencji w numeracji posesji wynika z kolejności sprzedaży działek. – Ziemia była sprzedawana w różnych odstępach czasu, dlatego numery nie są po kolei – wyjaśnia.

Jeśli chodzi o problematyczną nazwę ulicy, to – jak zapewnia Janusz Łucki – drogę można nazwać inaczej. – Jest sołtys tej wsi, są radni, którzy mogą złożyć wniosek o zmianę nazwy ulicy na inną i poddać pod dyskusję radzie – podpowiada rzecznicz gminy wiejskiej.

MARCELINA FALKIEWICZ



Trzy domy przy Makowej o numerach 22, 8 i 8a, w praktyce stoją przy ul. Lubińskiej, mimo że jest już jedna Makowa w Oborze

Czy ich skargi w końcu odniosą skutek?

Na drogę czekają 30 lat

» Na budowę drogi wzdłuż ul. Makowej czekają od 30 lat mieszkańcy Obory. – Nie wymagamy od gminy, by powstała tu autostrada do nieba. Chcemy tylko, niezależnie od tego jaka jest pogoda, móc w spokoju dostać się do swoich posesji – mówi wprost Krzysztof Zelma.

Z opowieści mężczyzny wynika, że w czasie deszczu wzdłuż posesji gromadzi się spora ilość wody, która utrudnia mieszkańcom dojście, a nawet dojazd do swoich domów.

– Wszystko przez problemy z kanalizacją i brak odpowiedniej nawierzchni. Przy większych opadach nie mamy nawet jak dostać się do domu. W niedzielę do kościoła idę połową drogi w gumow-

cach, które po wyjściu z naszej ulicy zmieniają na eleganckie buty, a później znów zmieniają na gumowce. Przecież to jest paranoja – denerwuje się mieszkaniec Obory.

Pan Krzysztof kilkakrotnie kontaktował się w tej sprawie z gminą wiejską Lubin, która jest właścicielem odcinka. Bezsukces. O komentarz poprosiliśmy więc rzeczniczkę urzędu gminy. Janusz Łucki zapewnia, że droga powsta-

nie jeszcze w tym roku. A najdalej w przyszłym.

– W drugiej połowie roku planujemy sporządzenie planu projektowego niezbędego do rozpoczęcia inwestycji. Od 2010 roku urzędnicy próbują przekonać mieszkańców posesji zlokalizowanych wzdłuż ul. Makowej, by na rzecz drogi o szerokości 5,5 metra zrezygnowali z części swoich działek, jednak do tej pory nie uzyskaliśmy

w tej sprawie porozumienia. W drugiej połowie roku rozpoczniemy natomiast procedurę inwestycyjną i wybudujemy drogę w takich warunkach, jakie są dostępne. Jeśli całość będzie przebiegała sprawnie, asfalt pojawi się na wspomnianym odcinku może jeszcze w pod koniec 2014 roku, jeśli nie, to najpóźniej na początku przyszłego – zapewnia urzędnik.

MARCELINA FALKIEWICZ



– Przy większych opadach nie mamy nawet jak dostać się do domu – denerwuje się mieszkaniec Obory Krzysztof Zelma



Władze gminy zachęcają do przeprowadzki

Nie mają na remonty, mają na promocję

» Gmina wiejska Lubin, która dotąd wciąż tylko narzekała, że jest atakowana przez prezydenta Lubina, właśnie zmieniła taktykę. I przystąpiła do kontrataku. Na jednym z bloków przy ulicy Kilińskiej, dokładnie pomiędzy urzędem miejskim a starostwem powiatowym, właśnie wisiała transparent, który zachęca lubinian, by przeprowadzili się na wieś. I trudno uwierzyć w to, że jego lokalizacja jest przypadkowa.

Zamieszkać w gminie wiejskiej Lubin. Twój sąsiad już tam jest – brzmi hasło reklamowe gminy. A wszystko w towarzystwie kwiatków, słoneczka i kolorowej tęczy. Słowem sielsko-anielski klimat wsi.

Problem w tym, że wielu mieszkańców wsi narzeka na życie w gminie wiejskiej. Przykłady można by mnożyć. Najważniejsze problemy to drogi, woda, kanalizacja. Nawet w tym tygodniu opisujemy przypadek Krzysztofa Zelmy z Obory (str. 14). Mężczyzna od 30 lat czeka na drogę. Zwodzony jest tak długo, że w końcu postanowił szukać

pomocy w mediach. I nagle okazało się, że droga powstanie i to nawet w tym roku. Albo inny przykład, tym razem z Raszowej. Zdzisław Mularz wezwał na pomoc telewizję, bo od kilku miesięcy był zalewany przez ścieki z okolicznych wsi, a Gminny Zakład Usług Komunalnych i Mieszkańców nic sobie z tego nie robił. Zakład zareagował dopiero, gdy sprawą zainteresowały się media. Wcześniej o pomoc prosili nas też mieszkańcy Gogołowic. Droga przebiegająca przez wieś jest dziurawa jak szwajcarski ser.

– Ludzie chętnie budują się na wsi, bo przecież większość z nas chciałaby mieć piękny

dom pod lasem, ale jednocześnie blisko miasta. Tylko potem przychodzi otrzeźwienie. Bo z podłączeniem wody i kanalizacji w GZUKiM-ie problem, z załatwieniem czegośkolwiek w urzędzie problem – wylicza jeden z mieszkańców Osieka. – I co z tego, że gmina ładna, blisko miasta, jak ludziom ciężko się tam żyje. Najpierw trzeba by było jakieś rewolucji w naszym urzędzie – dodaje.

Rodzi się więc pytanie, czemu ma służyć taka kampania. Czy zamiast promować, nie lepiej najpierw inwestować? – To jest element naszej kampanii promocyjnej. Chcemy, żeby coraz więcej osób przenosiło się do gminy wiejskiej, ale także, by u nas się meldowało. Tak, żeby podatki zostały w gminie – podkreśla rzecznik gminy Janusz Łucki.

Na razie billboard jest jeden, ale gmina planuje szerszą kampanię informacyjną. Reklamy pojawiają się też na ledowych wyświetlaczach na terenie miasta oraz w lokalnych mediach. O kosztach tej akcji rzecznik nie chce mówić. Twierdzi, że projekt jest jeszcze w fazie realizacji. Zdradza za to, że na pewno zniknie przed wyborami, by zwolnić miejsce politykom.

WOJCIECH NIEDZIELSKI



Fot. Mariola Samoticha

Linie 104 i 105 wróciły na stałe

Od wtorku miejskie na wsi

■ Mieszkańcy gminy wiejskiej odliczali już dni. Od wtorku (1 kwietnia) skończyły się ich odwieczne problemy z dojazdem do miasta. 1 kwietnia zaczęły bowiem kursować podmiejskie linie autobusowe nr 104 i 105.

Udało się i to wcale nie był primaaprilisowy żart. Od 1 kwietnia po gminie wiejskiej Lubin jeżdżą podmiejskie autobusy linii 104 i 105. – Mieliliśmy w tej sprawie wiele zgłoszeń, dlatego wójt zajęła się sprawą i udało się wypracować porozumienie z miastem – informuje Janusz Łucki, rzecznik gminy wiejskiej Lubin.

To mieszkańcy wielokrotnie apelowali do władz gminy, by wprowadzić dodatko-



104 jedzie przez następujące przystanki: KGHM – Kościuszki – Paderewskiego – Piłsudskiego – Osiek – Pieszków – Raszowa – Raszówka (tylko początek wsi) – Raszowa Mała – Miłoradzice – Buczyńska.

Linia 105 to trasa przez przystanki: KGHM – Kościuszki – Paderewskiego – KEN – Legnicka – Chróstnik – Gorzeln – Raszówka – Karczowska – Zimna Woda – Wiercień – Zimna Woda – Lisiec – Bukowna.

Fot. Archiwum WL

we kursy podmiejskich linii. Dotąd pojawiały się one tylko na czas ferii i wakacji, kiedy PKS zawieszal kurs szkolnych autobusów. – I ludzie się do nich przyzwyczaili. Kiedy kursowały, korzysta-

ło z nich wiele osób – opowiadali nam.

Pod koniec ubiegłego roku mieszkańcy zebrali więc 500 podpisów, które zanieśli do prezydenta Roberta Raczynskiego. Miastu uda-

ło się w tej sprawie porozumieć z gminą i linie nr 104 i 105 będą kursować na stałe.

Dodatkowe autobusy będą kosztować gminę rocznie 2,2 mln zł.

MARIOLA SAMOTICHA

Docierają do ludzi przez internet

Kamera w kościele

■ Kościół w Osieku nie wystrzegając się nowoczesności – zamontowano w nim kamerę, dzięki której wierni w internecie mogą oglądać na przykład niedzielne msze.

To chyba jedyny taki kościół z kamerą internetową na naszym terenie. – Próbuje docierać do ludzi. Gdy rozmawiałem z parafianami, czasami skarżyli się, że nie mogą przyjść do kościoła, na przykład z powodu choroby. Dzięki kamerze mogą teraz obejrzeć mszę w internecie – mówi proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej pw. Chrystusa Króla w Osieku Wojciech Skowron.

Kamera cały czas jest włączona i w każdej chwili można zobaczyć w internecie, co dzieje się w kościele. Jak mó-

wi proboszcz parafii, kamera stanowi również zabezpieczenie przed dewastacją kościoła.

Kamera funkcjonuje już od jakiegoś czasu. Parafianom pomysł bardzo się spodobał. Ale korzystają z niej nie tylko mieszkańcy Osieka. – Wiem, że msze z naszego kościoła oglądają także za oceanem – dodaje ksiądz Skowron.

Mieszkająca w Kanadzie rodzina pary, która brała ślub w kościele w Osieku, przyznaje, że czasami ogląda niedzielne msze.

– Być może w kościele w Pieszkowie, który również należy do naszej parafii, też uda się zamontować taką kamerę – mówi proboszcz Wojciech Skowron.

Widok z kamery w kościele w Osieku na stronie internetowej www.parafoosiek.pl.

MARTA CZACHÓRSKA

Do serca przytul psa

Czarek do adopcji



Sympatyczny zwierzak potrzebuje nowego domu. Jest bardzo łagodny i chętnie garnie się do ludzi.

Z Przylesia, a dokładniej ulicy Żurawiej odtworzono małego, jamnikowatego Czarka. Jak opowiada opiekująca się nim weterynaryz, jest bardzo wesoły, dobrze reaguje na inne czworonogi. Chętni do przygarnięcia zwierzęcia mogą dzwonić pod numer: 695 451 515 lub 695 031 515 w godz. 9-18.

Wojciech Niedzielski

! Historyczna Pocztówka (24)



Gaststätte Oberförsterei Lüben (Schles.)
Fernruf 510



dane wydawnicze:

Wydawca: Photo R. Baumann Lüben

Data stempla: 20.5.1944

Korespondencja w języku niemieckim, datowana: 18.5.44



Nadleśnictwo w Lubinie - restauracja

Prezentowana pocztówka sugeruje, że wolne w prawym dolnym rogu miejsce to miejsce na korespondencję. W tym jednak wypadku tak nie jest, gdyż pocztówka powstała w latach czterdziestych. Lokal przedstawiony na widokówce to restauracja „U Nadleśniczego”, obok restauracji, w gęstwinie drzew, ogródek piwny. Ponieważ restauracja leżała nieco na uboczu, udostępniono trzygodzinną rezerwację stolików pod nr 510. Restauracja położona była mniej więcej w okolicach dawnego basenu koło lotniska.

! Ciekawy zabytek (24)

Kościół parafialny pw. Chrystusa Króla

Lokalizacja: OSIEK, GMINA LUBIN GPS: 51°21'58.2"N 16°13'38.8"E

Prawdopodobnie świątynia została wzniesiona z kamienia oraz cegły na przełomie XV i XVI wieku. Po pożarze w początkach XVII w. odbudowana w 1610 roku przez ówczesnych właścicieli wsi, rodzinę von Stosch. W 1755 roku do kościoła dobudowano zakrystię. Poważnym uszkodzeniem obiekt uległ w trakcie działań wojennych, w lutym 1945 roku. Całkowita odbudowa świątyni nastąpiła dopiero w latach 1967–1969. Kościół jest jednonawową budowlą zorientowaną o założeniu późnogotyckim z przyporami. Dwuprzęsłowa nawa zwieńczona jest sklepieniem krzyżowym, do której przylega jednonawowe, prostokątne prezbiterium także



nakryte sklepieniem krzyżowym. Na osi świątyni od strony zachodniej znajduje się prostokątna, przechodząca w ośmiobok wieża, przykryta stromym, ostrosłupowym hełmem. Od strony północnej przylega do niej jednokondygnacyjna zakrystia, zaś do części nawowej kościoła, od południa – prostokątna kruchta. Otwory okienne o wykroju odcinkowym lub prostokątne, zamknięte kamiennymi obramieniami renesansowymi. Dachy świątyni ceramiczne, dwuspadowe lub pulpitowe.

Ostatniej gruntownej renowacji kościoła dokonano w latach 1997-1999. W skromnie wyposażonych wnętrzach na uwagę zasługuje malowana, drewniana balustrada łóżki kolatorskiej z 1610 roku oraz renesansowe kamienne płyty nagrobkowe. W zachodniej części muru okalającego teren kościelny znajduje się krzyż pokutny.

Tekst, foto i grafika: Henryk Rusewicz



**miejsce
na twoją
reklamę!**
76/841 23 33
reklama@pressmedial.pl

LASERY
MEDCZYNE - 606 855 813
ŻYŁAKI, NACZYNIKA, WŁOSY
BRODAWKI, ZNAMIONA, PIĘGI
PRZEBARWIENIA, BLIZNY
WWW.LASERMEDICAL.PL 603 058 860
"GRACJA" SALON URODY
Karkonoska 5A
76 847 50 00

TELEWIZJA Z LUBINA
już na Dolnym Śląsku!

TV REGIONALNA

UPC kanał 360
ZAREKLAMUJ SIĘ!

LOKALNIE NAJLEPSI

www.tvregionalna.com

Telefon 502 692 816

www.facebook.com/TvRegionalna



ROK ZAŁOŻENIA 1990

Ryszard Chabiński

KAMIENIARSTWO

- NAGROBKOWE
- BUDOWLANE

OBORA k/Lubina
ul. Malinowa 22
tel. 76 846-73-80
tel. kom. 601-56-94-55

www.kamieniarstwo-chabinski.pl
e-mail: info@kamieniarstwo-chabinski.pl



lubin.pl

■ To był wyjątkowy mecz. Na boisku w Małomicach oldboje Amico Lubin podejmowali młody zespół FC Tropics, który składa się głównie z obecnych zawodników sekcji Amico. Mecz zakończył się zwycięstwem młodszych 10:7.

Amico Lubin Oldboje – FC TropicS 7:10



Amico Lubin Oldboje:
Kapitan: Grzegorz Andrzejewski

Drużyna Amico Lubin Oldboje dołączyła do Playarena Lubin.pl w sezonie 2012/2013. Założycielem oraz pierwszym kapitanem drużyny był Damian Pieńko, jednak w obecnym sezonie rada drużyny zdecydowała się na zmiany. Nowym kapitanem Amico Lubin Oldboje został Grzegorz Andrzejewski i ta zmiana wyszła na plus zespołowi. Drużyna jest aktywna sportowo, a na boisku tworzy fajny kolektyw. Planem długoterminowym zespołu jest awans do 1. ligi.



składy

Amico Lubin – Oldboje: Sebastian Kacperski – Mariusz Leśniewski, Daniel Nowacki, Grzegorz Andrzejewski, Marcin Ciełn, Robert Bilzta, Łukasz Jadachowski, Edward Szymanowicz

FC TropicS: Kamil Gwóźdź – Przemysław Czerniak, Kacper Kwaśnik, Marcin Rączkowski, Jakub Tarko, Dawid Grodek, Mateusz Nowacki

FC TropicS:
Kapitan: Przemysław Czerniak

Drużyna FC TropicS w rozgrywkach zameldowała się w sezonie 2012/2013. W obecnie trwającym sezonie kadra zespołu przeszła gruntowną przebudowę. Do drużyny dołączyło wielu nowych zawodników na co dzień występujących w juniorskiej drużynie SCS Amico. W niedalekiej przyszłości zespół planuje zmienić nazwę na Aby Do Przerwy. Drużyna FC TropicS posiada przydomek Kasztany.



0 meczu:

Pierwsza połowa było wyrównana, ale w lepszych humorach z boiska schodzili zawodnicy dowodzeni przez Przemysława Czerniaka, ponieważ to oni prowadzili. Po zmianie stron ponownie lepiej zaczęli zawodnicy FC TropicS, a Oldboje zmuszeni byli odrabiać straty. Końcówka zacięta, ale mądrzej w obronie radzili sobie goście i dzięki temu przypieczętowali zwycięstwo.

Rozmowa po meczu:

TRZY PYTANIA DO PRZEMYSŁAWA CZERNIAKA Z FC TROPICS:

*W lutym zostaliście najaktywniejszą drużyną w Polsce, w nagrodę dostaliście zapas izotonika od Powerade. Trudno było?

– Udało nam się zostać najaktywniejszą drużyną lutego w rozgrywkach Playarena, mimo że rywalizowaliśmy z Górnikiem Lubin, który rozgrywa mecze na potęgę. Jesteśmy drugą lubińską drużyną w historii, której ta sztuka się udało. Nie było to wcale łatwe zadanie, ponieważ ciężko było znaleźć nam rywala na odpowiadające nam godziny.

*Po tym maratonie nie ma kontuzji? Szukacie wzmocnień, czy kadra FC TropicS jest zamknięta?

– Nasza kadra jest zamknięta. Mamy sporo zawodników i nawet jeżeli ktoś wypadnie z powodu kontuzji, to mamy kim go zastąpić. Nie szukamy ludzi na siłę.

*Jaki macie cel do końca sezonu?

– Chemy czerpać jak najwięcej frajdy z grania w piłkę. A takim naszym małym celem jest dogonienie Klanu Urwisów i gdy sezon będzie dobiegał końca, to chcemy być przed nimi w tabeli. Myślę, że miejsce tuż za podium będzie dla nas wielkim sukcesem.

0 meczu:

Spotkanie od pierwszych minut zapowiadało się ciekawie, a na boisku oglądaliśmy wyrównaną walkę z lekkim wskazaniem na gości. Ekpa mistrza Lubina z poprzedniego sezonu musiała cały czas odrabiać straty. Z obu stron wiele niewykorzystanych sytuacji, które mogły przynieść kolejne bramki. W ostatecznym rozrachunku padł remis 9:9.

Rozmowa po meczu:

TRZY PYTANIA DO KRZYSZTOFA ZIMOCHY Z UZZM ICE STORM:

*Jako kapitan, jak oceniasz wasze szanse na obronę mistrzowskiego tytułu?

– Szanse są duże. Jeśli nie będzie problemów ze znalezieniem przeciwników, to na pewno powalczymy. Jednak uważam, że mistrzostwo zdobędzie któraś z drużyn zajmująca obecnie miejsca 1-4, której uda się wyciągnąć więcej rywali na boisko.

*Ostatnio dołączyło do was dwóch ogranych w 1. lidze zawodników, będą jeszcze jacyś?

– Nie planujemy żadnych transferów. Jest nas w drużynie dość dużo i czasami nie wszyscy grają w danym meczu, choć z drugiej strony bywają takie tygodnie, że większość chłopaków ma trzecią zmianę. Inni treningi i ciężko zebrać nawet szóstkę do gry.

*Na pewno zagracie na jednym z półfinałów mistrzostw Polski. Macie jakiś plan minimum?

– Chcielibyśmy awansować do turnieju finałowego. W ubiegłym roku się nie udało, choć brakowało bardzo niewiele.

■ W hitowym spotkaniu 1. ligi Playarena Lubin.pl, obrońca mistrzowskiego tytułu – UZZM Ice StorM podejmował jednego z głównych pretendentów do niego SanTForze. Po wyrównanym pojedynku oba zespoły podzieliły się punktami, a mecz zakończył się remisem 9:9.

UZZM Ice StorM – SanTForza 9:9



UZZM Ice StorM:
Kapitan: Krzysztof Zimocha

Drużyna która dołączyła do lubińskiej Ligi Nike Playarena w sezonie 2012/2013, zaczynając w 3. lidze, a kończąc... na mistrzostwie miasta i zdobyciu Pucharu Lubina. Zespół dowodzony przez Krzysztofa Zimocha reprezentował nasze miasto podczas półfinałów Mistrzostw Polski Ligi Nike Playarena w Dzierżoniowie w roku 2013. Jest to aktualny mistrz miasta i zdobywca pucharu. Sponsorem tytularnym zespołu jest Uczelnia Zawodowa Zagłębia Miedziowego.



składy

UZZM Ice StorM: Piotr Kaczmarek – Krzysztof Zimocha, Daniel Walasek, Artur Juszkulak, Łukasz Łagoda, Artur Targosz, Piotr Palczewski, Paweł Stefanek

SanTForza: Paweł Czarnecki – Marek Piórko, Mateusz Simlat, Kamil Głodkowski, Mateusz Wierzbicki, Konrad Juszczyński, Sebastian Gogut

SanTForza:
Kapitan: Mateusz Simlat

Zespół, który w lubińskich rozgrywkach Playarena jest od roku 2010. Drużyna SanTForzy składa się z bardzo młodych zawodników. W sezonie 2013/2014 doszło do fuzji dwóch ekip – Forzy i SanTrope, więc od obecnego sezonu w 1. lidze Playarena Lubin.pl występuje SanTForza. Drużyna Mateusza Simlata reprezentowała Lubin podczas półfinałów Mistrzostw Polski Ligi Nike Playarena w Dzierżoniowie – odpadli w 1/8 finału. SanTForza to jeden z kilku zespołów, które w obecnym sezonie będą liczyć się w walce o mistrzostwo miasta.



strona pod patronatem

MKS ZAGŁĘBIE LUBIN

ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO



Pierwszy pojedynek już 5 kwietnia



Drużyna z Nowego Sącza jest bardzo ambitna i waleczna, na pewno więc nie będzie to łatwy mecz i tego przeciwnika nie wolno lekceważyć – mówią zgodnie piłkarki z Lubina

Rozpoczynają play-offy

» Zespół Bożeny Karkut i Renaty Jakubowskiej już w najbliższą sobotę zmierzy się w pierwszym meczu fazy play-off. Przeciwnikiem lubińskiej ekipy będzie MKS Olimpia Beskid Nowy Sącz.

Fot. Mariusz Babicz

Rywalki lubinianek to zespół, który charakteryzuje na pewno ambitna walka. Taka postawa pomogła Olimpii wygrać między innymi z Koszalinem 29:23. Jeśli jednak mowa o pojedynkach Zagłębia z Beskidem, to tutaj w rundzie zasadniczej dwukrotnie lepsze okazywały się medzowe, które wygrywały bardzo pewnie.

– Drużyna z Nowego Sącza jest bardzo ambitna i waleczna, na pewno więc nie będzie to łatwy mecz i tego przeciwnika nie wolno lekceważyć. Nasze

cele jednak różnią się i nie wyobrażam sobie innego wyniku niż nasze zwycięstwo – przyznaje Agnieszka Jochymek, zawodniczka KGHM Metracco Zagłębia Lubin.

Pierwszy mecz Zagłębia z Olimpią Nowy Sącz odbędzie się 5 kwietnia o godzinie 18 na parkiecie Szkoły Podstawowej nr 14. Drugie spotkanie w Nowym Sączu zaplanowane jest na 9 kwietnia. Trzeci pojedynek w Lubinie odbędzie się 12 kwietnia.

MARIUSZ BABICZ

To był ciężki mecz

Miedziowe rzucały dla kadry



Strzelecką niemoc białoczerwonych przełamała w końcu Karolina Semeniuk-Olchawa

■ W ramach kwalifikacji do finałów mistrzostw Europy reprezentantki Polski pokonały w Zielonej Górze Portugalię 29:21 (14:8). Bramki dla białoczerwonych rzuciły między innymi zawodniczki KGHM Metracco Zagłębia Lubin.

Początek w wykonaniu białoczerwonych był wręcz fatalny. Polki pomyliły się w czterech pierwszych akcjach w ofensywie i po upływie trzech minut to przyjezdne prowadziły 2:0. Strzelecką niemoc białoczerwonych przełamała w końcu Karolina Semeniuk-Olchawa, która pokonała Isabel Gois z linii siedmiu metrów. Do wyrównania doprowadziła Monika Stachowska, którą znakomitą podaniem obsłużyła Iwona Niedźwiedz.

W 13. minucie (4:4) trener Kim Rasmussen, zdenerwowany nieporadnością swoich podopiecznych w ataku, poprosił o przerwę w grze. Defensywa białoczerwonych z Izabelą Czarną w bramce spisywała się przy-

zwoicie, ale po drugiej stronie boiska nasze zawodniczki niemiłosiernie pudłowały lub podawały w ręce przeciwniczkom. Nieco ponad kwadrans po rozpoczęciu meczu, gol Agnieszki Jochymek dał Polkom pierwsze tego wieczoru prowadzenie (6:5). Do przerwy nasz zespół prowadził 14:8.

Niestety start drugiej odsłony spotkania również nie był dla białoczerwonych najlepszy.

Podopieczne trenera Joao Florencio zapunktowały trzy razy z rzędu i zmniejszyły stratę o połowę (14:11). Największe zagrożenie pod bramką Anny Wysokińskiej stwarzała w szczególności Mariana Lopes Ferreira. W końcu z rzutu karnego trafiła Kinga Byzdra. Na gola białoczerwone czekały aż siedem minut, ale na szczęście po chwili Gois pokonały po kontrach Kinga Grzyb oraz Niedźwiedz (17:14). W końcówce reprezentantki Polski w pełni kontrolowały przebieg wydarzeń na parkiecie i ostatecznie zwyciężyły 29:21.

MARIUSZ BABICZ

Wygrali z Chrobrym Głogów

Punkty w derbach

■ Podopieczni Jerzego Szafranca i Zygmunta Woźniczki wspaniale spuentowali rundę zasadniczą, wygrywając na koniec z Chrobrym Głogów 30:28. Zwycięstwo dało medzowym lepszy start w fazie play-out i rozegranie dwóch pierwszych pojedynków na własnym terenie.

Dopisali im kibice i szczęście, choć mecz wygrali walcząc zaciekle przez 60 minut. Szczypiorniści MKS Zagłębia Lubin po porażkach ze Stalą Mielec, Kwidzynem i blamażu na własnym parkiecie z Legionem, mieli jeden cel – pokazać kibicom, że nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa.

Derbowy mecz z Chrobrym Głogów był ostatnim w rundzie zasadniczej. Wynik otworzył Wiktor Kubała z SPR-u. Dariusz Rosiek doprowadził do stanu remisowego. Już w pierwszych 30 minutach należy wspomnieć o znakomicie dysponowanych bramkarzach obu ekip, Bartoszu Dudku i Rafale Stacherze, którzy wybranieli sporo setek. Do przerwy pojedynek był bardzo wyrównany i lepsi o jedno trafienie okazali się goście.

Druga połowa w zupełności należała już do lubinian, którzy po wyjściu na prowadzenie, bronili tego rezultatu do samego końca. W pewnym momencie ekipa Jerzego Szafranca wygrywała 30:23. Często do siatki rywali trafiał Michał Stankiewicz, Wojciech Gumiński, a także Dariusz Rosiek. Choć pod koniec meczu w zespół Zagłębia wkradło się małe rozluźnienie i goście dogonili miejscowych na różnicę dwóch trafień. Jednak gospodarze nie dali już sobie wyrzucić zwycięstwa.

– Śmiało mogę stwierdzić, że był to mecz godny Superligi Mężczyzn – skomentował trener Zagłębia.

MARIUSZ BABICZ



Fot. Mariusz Babicz

Druga połowa w zupełności należała już do lubinian

MKS Zagłębie Lubin
SPR Chrobry Głogów 30:28 (14:15)

Zagłębie: Małecki, Dudek, Kubiszewski – Michałow 2, Stankiewicz 7, Gumiński 8, Rosiek 6, Kuźdeba, Przybylski 2, Szymyslik 2, Wołski, Paluch, Bartczak 2, Starzyński, Kulesza, Kulenović.

Chrobry: Stachera, Kapela – Bednarek 2, Witkowski, Płocienniczak, Świata 6, Mochocki 4, Gromyko 3, Gujski 1, Płaczek 3, Biegaj, Prakapenia 1, Kubała 4, Świętek 2, Gregor 3.

Fot. Mariusz Babicz

Zawody dla najmłodszych

Przedszkole nr 3 najlepsze

■ Zakończyła się rywalizacja dzieci w ramach turnieju pod honorowym patronatem prezydenta Lubina. W finale, który odbył się na parkiecie Zespołu Szkół Integracyjnych, najlepsza okazała się placówka nr 3.

W finale udział wzięły przedszkola nr 3, 4 oraz 9. Dzieci rywalizowały w siedmiu konkurencjach. 18 punktów zdobyła trójka, 16 punktów zgarnęła placówka nr 4, natomiast Przedszkole nr 9 wpisało na swoje konto 11 punktów.

MARIUSZ BABICZ



Rywalizację wygrały dzieci z Przedszkola nr 3

Przed nimi jeszcze dwa mecze w Wyszowie

Pomogła męska rozmowa

■ 3:0 dla miedziowych! Takim rezultatem zakończył się drugi mecz półfinałowy fazy play-off, w którym KS Cuprum Mundo Lubin podejmowało Camper Wyszów.

Przez większą część pierwszego seta, to goście prowadzili i byli już prawie pewni, że nic im nie może przeszkodzić w osiągnięciu dobrego rezultatu. W pewnym momencie meczu, Camper prowadził

19:15. Miedziowi zaczęli jednak wykorzystywać błędy rywala i sami zaatakowali Camper skuteczną zagrywką, która dała im wygraną 26:24.

W drugim secie bardzo często punktowali Szymon Romać, a także reprezentant Polski, Łukasz Łapszyński. Miejscowi dobrze prezentowali się w elemencie bloku, a skuteczne ataki dały ostateczny wynik 25:18. Trzeci set układał się różnie, bo raz prowadzenie uzyskiwali podopieczni Pawła Szabelskiego, a za chwilę już ekipa Jana Sucha. Lubinianie od stanu 20:20 całkowicie zdominowali rywala, z którym wygrali 25:22. Przed miedziowymi dwa mecze w Wyszowie.

– Cieszymy się z tej wygranej. Nie mogliśmy sobie pozwolić na drugą porażkę na własnym parkiecie. Jak widać męska rozmowa w szatni pomogła i każdy się z tym prześpał. Wyszliśmy na ten drugi mecz z innym nastawieniem – przyznaje Łukasz Łapszyński, MVP drugiego meczu półfinałowego.

MARIUSZ BABICZ



Lubinianie od stanu 20:20 całkowicie zdominowali rywala, z którym wygrali 25:22

Pierwsza taka impreza w mieście

Bieg z pięknym celem

» Inicjatywa tego biegu wyszła od prezydenta naszego miasta, a Regionalne Centrum Sportowe i zagorzali lekkoatleci postanowili wdrożyć plan w życie. Dzięki temu, 27 kwietnia odbędzie się I Bieg Papieski, który prócz sportowego charakteru, ma także uświetnić moment beatyfikacji Jana Pawła II.

Będą to zawody rekreacyjne, ale także z rywalizacją sportową. Oczywiście dla najlepszych biegaczy przygotowaliśmy nagrody finansowe. To czego nie udało nam się wprowadzić przy okazji Grand Prix, to biegi dla dzieci – mówi Marek Dłubała, wiceprezes RCS Lubin.

Pierwszy bieg rozpocznie się o godzinie 17 na dystansie 200 m. W tej rywalizacji udział wezmą przedszkolaki. – Każde przedszkole będzie mogło

zgłosić kilkoro dzieci do tej rywalizacji. Podobnie zresztą będzie ze szkołami. Jeżeli do biegu zgłosi się więcej młodych ludzi, to na pewno zwiększymy limit uczestników biegów młodzieżowych – dodaje.

27 kwietnia odbędzie się kanonizacja papieża Jana Pawła II, z tego też powodu organizatorzy wpadli na pomysł, aby bieg główny odbył się o godzinie 18.18. – Nie wszyscy o tym pamiętają, ale jest to

godzina, kiedy biały dym pojawił się nad bazyliką w Watykanie, oznajmiając, że Karol Wojtyła został papieżem. Dlatego też, chcemy tą godziną uczcić kanonizację naszego wielkiego rodaka – stwierdza Marek Dłubała.

Bieg główny będzie miał limit uczestników. Jest nim 1000 osób. – Wszystkich chętnych zapraszamy, gdyż całkiem niedawno ruszyliśmy z zapisami, a mamy już ponad trzysta zgłoszonych – dodaje Dłubała.

Regulamin imprezy na stronie: www.rcslubin.pl.

MARIUSZ BABICZ

Bieg główny będzie miał limit uczestników. Jest nim 1000 osób, trzeba się więc pospieszyć z zapisami



Najważniejsza była dobra zabawa

Tym razem unihokej

■ Ich domeną są kręgle, ale lubią sprawdzić swoją formę w innych dyscyplinach sportu. Podopieczni Zespołu Szkół i Placówek Oświatowych w Lubinie, brali udział w turnieju unihokeja, którego byli gospodarzem. Miejscowi zajęli ostatnią lokatę, ale nie przejmowali się tym rezultatem.

Rywalizacja już po raz piąty odbyła się w sali gimnastycznej lubińskiej placówki. O tytuł najlepszego w regionie walczyły ekipy z Lubina, Złotoryi, Szklar



Turniej zorganizował Zespół Szkół i Placówek Oświatowych

Górnych, Głogowa, Jawora i Legnicy.

Jednym z ciekawszych pojedynków było starcie lubinian z Zespołem Placówek Specjalnych w Legnicy. Gospodarze co prawda przegrali ten mecz 3:5, ale zdobyte przez nich bramki całkowicie zaskoczyły przyjezdnych. Najlepszą ekipą okazała się placówka ze Złotoryi. Drugie miejsce zajęła ekipa ze Szklar Górnych. Trzecie miejsce należało do Głogowa. Na czwartej pozycji uplasowali się legniczanin, na piątą Jawor, natomiast Lubin na szóstym miejscu.

MARIUSZ BABICZ

DZIEŃ PO DNIU NISKIE CENY

Karnisz metalowy "GABI"

- długość 160 cm, średnica 19 mm
- dostępne także długości: 200 i 240cm oraz karnisz podwójny

**Nikommu
nie pozwolimy
pobić naszych
cen!**



59-

**Urodzinowy kredyt
w lekkich ratach**



Oferta ważna od 21 marca do 19 kwietnia 2014r

10 lub 20 rat

- * bez odsetek
- * bez prowizji
- * bez pierwszej wpłaty



castorama

Budujesz Remontujesz Urządzasz

LUBIN, Al. Komisji Edukacji Narodowej 1, tel.(0-76) 84 01 100, fax (0-76) 84 01 200
Zapraszamy: Pn. - Pt. 7.00 - 21.00; Sob. 7.00 - 20.00; Nd. 10.00 - 19.00

www.castorama.pl